GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Ner 91. ROK 1833. PIĄTEK 5 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Za donie:od wier: gr: 15

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien g odzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	26 10, 298	† 8,2	† 2,7	Zaden	Pochmurno	
[illegible] [illegible]	,, 10, 517	12,0	2,0	Połn. zachodni mocny	,,	
[illegible]	,, 10, 613	12,9	2,5	Zachodni mocny	,,	Deszcz.
[illegible]	,, 11, 690	† 7,0	† 1,2	,, słaby	Chmury	

Część Urzędowa.

PREZES SENATU RZĄDZĄCEGO

DO SZANOWNYCH OBYWATELI I MIESZKAŃCÓW

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z ogłoszonego przez Senat Rządzący Rozporządzenia Nadzwyczayney Kommissyi, z Dostoynych Pełnomocników Trzech NAYJAŚNIEYSZYCH OPIEKUŃCZYCH DWORÓW złożoney, dowiedzieliście się Szanowni Krakowianie, że Rząd w tym jak dawniey sposobie, z częściową odmianą Osób zawiązany; przewodnictwu memu poruczony został.

Z kolei porządku a raczey uczuć moich, po wykonaney na Urząd i zachowanie swiętych Waszych Swobód przysiędze, winienem z osoby mojey odezwać się do Was Szanowni Panowie, a odezwać głosem Wam znanym, z głębi serca Wam poświęconego wydobytym.

Wiekiem przyciśniony, pracą przesycony, spokoyności tylko pragnąc, spoczywać byłbym powinien. Lecz Naywyższa MONARCHÓW Opiekunów Wola, przez Dostoynych Pełnomocników Ich mnie objawiona, do tego Urzędu powołająca, przywiązanie do stolicy z wątkiem życia mojego zaszczepione, wdzięcznością od pierwotnego tu mego urzędowania ugruntowane, a święcie przez cały czas oddalenia przechowywane, wskazało mi zamknąć na wszystkie przeszkody oczy, i resztę sił moralnych Waszéy usłudze, (bogdajby dobro i pomyślność Krajowi przynoszącéy,) poświęcić. —

Tak zaczynając w Imie PANA nad PANY bez którego potężnéy Prawicy nic użytecznego wykonaném bydź niezdoła! odebrawszy zaręczenie Władz Konstytucyjnych kraju tuteyszego, łaskawego mię wspomagania w pracach i usilnego ku dobru ogólnemu współdziałania; Waszey tylko ufności potrzebuję i jey się przez wzajemność dopraszam. Chcąc na nią zasłużyć i Wasze serca pozyskać, czego nietylko pragnę i pragnąć powinienem, ale uważam bydź warunkiem bez którego zamierzony cel dopiętym, a wszelka praca bez nżyteczną stać by się musiała, Szanowni Obywatele! postanowiłem, i tem pismem Was uwiadomiam: iż każdy ktobykolwiek jakie do Rządu, czy to ogółu tyczące się, czy prywatne miał przedstawienie, albo potrzebował udzie-

lenia mi o żądaniu swem wiadomości, znaydzie mię zawsze gotowym na Jego zawołanie, od godziny 9 rano do 2 popołudniu w Sali Obrad Senatu Rządzącego, wyjąwszy Poniedziałki, Srody i Piątki dla trwających Obrad Senatu, ale nadto zawsze od godziny 7 do 9 rano w mém dotychczasowém mieszkaniu przy ulicy Kannoney Nr. 166.

A nawet usuwając trudności w szukaniu piszących, lub niemożność ich wynadgrodzenia w niższey klassie mieszkańców, zkąd zwłoka w wymiarze odpowiedniey żądaniu sprawiedliwości nastąpićby mogła; urządzoném zostało w Sekretoryacie Jeneralnym Senatu Bióro, w którem każdy złożywszy szacunkowy papier, Władzy do którey pisze odpowiedni, i na dochód Skarbu Publicznego zastrzeżony, żądanie swe ustnie objawić będzie mógł, poczém dalszy bieg interessu na Władze przechodzi.

Tak jest Szanowni i od cnót przodków swoich nieodrodni Krakowianie! wdzięczność ku MONARCHOM swobody kraju tego nadającym w czynach okazana, cześć dla praw, ustalenie dobra ogólnego, zabezpieczenie wolności osobistey, wskrzeszenie tego, co mienie prywatnego podwyższa, zaprowadzenie porządku spokoyność każdemu zaręczającego, udowodnienie w obliczu świata i sąsiedzkich krajów, że jedność i wspólna chęć do pracy, usunąć to wszystko zdoła, co tylko przeszkadza lub miesza porządek, przezwyciężyć wszystkie przeszkody; są wielkiemi celami poświęcenia się mojego i współkolegów moich. — Ale cóż wykonać potrafim bez Was?

Wy to, korzystając z swobód przez Naywspanialszych OPIEKUNÓW Wam nadanych, używać będziecie Daru tego, z spokoyném umiarkowaniem, aby utrzymać tę Opiekuńczą Tarczę i postawić Senat Rządzący w możności przemawiania ile razy tego potrzeba będzie wymagać, do Nayjaśnieyszych PROTEKTORÓW za dobrem kraju. Wy to z ufnością potrzeby swoje wskazywać, Wy z bratnią miłością o dostrzeżonych pomyłkach Władzy, lub indywidualnego Członka donosić, Wy zgromadzeni używając praw swoich, chęci oceniać i omyłki z łagodnością prostować gdy zechcecie, usilne staranie Władz, światłem prawodawstwa wspierane, ustali Rząd i okaże w przezroczu, że Mieszkańcy pod Rządem Reprezentacyjnym, szczęśliwymi być mogą.

Ob tylko WSZECHMOCNEGO Prawica nie usuwała nam wszystkim dobroczynney łaski, stwierdzając ciągle ten gruntowny węzeł, czego w zupełney nadziei spodziewać nam się wolno, za błogosławieństwem Twojém Czcigodny Pasterzu Dyecezyi tuteyszey i Modłami Duchowieństwa, które aby z nami i ludem połączyło; prosimy. Wielogłowski.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

Warszawa 29 Marca.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W dzienniku *Preussische Handlungszeitung* z dnia 7 marca r. b., czytamy następujące doniesienie *Max. von Spek-Sternburga* do ogólnego komitetu towarzystwa ekonomicznego w Bawaryi, o produkcyi wełny w Niemczech i w Anglii, z uwagami nad obecnym stanem handlu wełną i suknem, które dla czytelników naszych może niezupełnie będą obojętne.

»W fabrykach sukiennych w Prusiech i w Austryi utrzymują się ciągle, skrzętność i ceny sukna, przeciwnie zaś zapasy wełny znacznie się zmnieyszają w Wiedniu, Berlinie, Lipsku i Frankfurcie nad Menem. Od dawna nie przypominają sobie, aby fabryki w Niemczech miały tyle zamówień i odbytu, jak roku przeszłego; jakoż z tego powodu cena wełny poskoczyła w tym roku w stosunku do lat upłynionych o 10 do 15 na sto. Same Prussy wydały roku przeszłego i prędko przedały wełny, niemal za 15 milionów talarów pruskich. Powodzenie to przypisują w części stowarzyszeniu kupców w Niemczech. Ceny wełny w Anglii niższe są, jak na lądzie, ponieważ fabrykanci angielscy nie mogą już wytrzymać współubiegania się z naszymi fabrykantami. Spodziewana w Anglii reforma, zamierzająca, aby wszystkie korzyści cywilizacyi spływały w ogólności na lud, lecz nie na same klassy uprzywilejowane, uchylenie bilu zbożowego, zmnieyszenie kilku podatków, nałożonych na rzeczy, do pierwszych życia potrzeb należące, mogłyby jedynie dla fabryk naszych bydź uciążliwe; przez to albowiem spadłaby bardziey jeszcze płaca robotników. Co do wielkich kapitałów, ilości i dobroci machin, Anglia dawno już nas prześcignęła. Chociaż zużycie wełny roku przeszłego nie było tak znaczém, jak da-

wniey; jest przecież dosyć jeszcze znacznêm, aby mogło na targi nasze i cenę wełny wpływać. Żałujemy, że ze wszystkich państw niemieckich, jedna Bawarya nie korzystała jeszcze z tego płodu dla swego rolnictwa, gdzie ulepszenie i rozmnożenie owiec bardzo idzie powoli, i gdzie tyle nieprodukują wełny, ile dla własnych fabryk potrzebują. Ponieważ bogactwo krajowe polega na dobrym bycie klassy rolniczey i produkującey, powinienby rząd wszelkiey dołożyć staranności, aby wynagrodzić to, co się dotąd zaniedbało. Czegoż niedokazało królestwo Wirtembergskie! Teraz jeszcze owczarze tamteysi i ubożsi rolnicy, którzy naycieńszą wełnę na targ przywożą, odbierają nagrody i tryki z królewskich owczarni i od towarzystwa rolniczego. Radca nadworny *Schmalz* w Dorpacie, przesyłając mi roku przeszłego swoje nayświeższe, nader zaymujące dzieło: »Nauka ulepszenia zwierząt, *(Die Thierveredelungskunde,)*« pisał mi: »Przed pięcią laty sprowadzono pierwszy raz merynosy do Estonii, Inflant i Kurlandyi, teraz mamy ich już 30,000 sztuk, po naywiększey części macior, i 15 do 20,000 jagniąt; oprócz tego mają lada dzień sprowadzić z Saxonii i Pruss 5000 owiec. Podania te z owych krajów, które w roku 1825 zwiedziłem, nie tyle szczęśliwych co do klimatu i uprawy ziemi, co Bawarya, powinny przecież zwrócić na siebie uwagę rolników. Wiadomo, że w Bawaryi ledwo $\frac{1}{8}$ część ziemi jest należycie uprawiona i zupełny plon wydaje. Gdyby lepszy chów owiec i bydła rogatego zaprowadzono, możnaby wkrótce więcey łożyć sił na uprawę ziemi. Aby powziąść wyobrażenie, ile w Anglii hodowanie owiec przyczynia się do zbogacenia obywateli, przytaczam następujący wykaz: — Co rok produkują tam do 2,500,000 centnarów wełny po naywiększey części twardey, grubey, czesaney na gorąco, używaney na lepsze wyroby, tudzież wełny na sukno. Przywóz z innych krajów wynosił w roku 1831 niemal 300,000 centnarów; cała więc ilość wełny, będącey w obrocie handlowym w kraju, wynosiła 1831 roku: 2,800,000 cetnarów, którey 55,000 cetnarów znowu do Ameryki i na ląd Europeyski wywieziono. Reszta ogromna ilość, wynosząca 2,745,000 cetnarów, wyrobiona została w fabrykach angielskich. Tym więc produktem zbogaca się nie jedna klassa, lecz dwie z nayliczniejszych klas ludu tego państwa, rolnik i mieszczanin. Całe Niemcy, mające do 30 milionów owiec wydają tylko 750,000 cetnarów wełny, z którey w roku 1831 wywieziono do Anglii niemal 200,000 cetnarów; pozostało zatém w kraju 550,000 cetnarów, które, wyjąwszy co poszło do Francyi i do Belgijów, wyrobione zostały w fabrykach krajowych. Z Rossyi wywieziono w roku 1831 troche tylko więcey nad 1000 centnarów. Gdy na rozkaz Cesarza Alexandra zwiedzałem Rossyą południową wdłuż Wołgi i Donu, i tę nawet odwiedziłem okolicę, gdzie niegdyś stała *Kolchis* (zkąd Argonauci wrócili ze złotém runém), zastałem u pokoleń na w pół koczowniczych te same, co w Bawaryi, względem chowu uszlachetnionych owiec, przesądy. Gdzie przed trzema tysiącami lat chodowanie owiec naylepszych może na takim było stopniu, jak w Hiszpanii przed sześciudziesiąt laty, teraz kontenci byli, gdy, mogli wydać taką wełnę którą w portach morza azowskiego i czarnego sprzedać mogli po 3 do 8 rubli pud. rossyjski, do Włoch lub Grecyi, na materace i derhy. Bieżący rok otwiera równie pocieszające widoki dla właścicieli owczarni.»

»Wielu owczarzy w państwach Austryackich sprzedało już wełnę z nadchodzącey strzyży i wzięło znaczne zadatki, jako to: owczarnie xięcia Esterhazego sprzedały do 4000 cetn:, hrabiów Ludwika i Pawła Szecheny 1500 cetn:, arcy-xięcia Karola 1400 cent:, hrabiego Castell-Festetizsch 1200 cet. W małych partyach po 50, 100 do 200 cet:, zakupiono pewnie przeszło 25,000 cetn: naprzód (przed strzyżą) po daleko wyższych, jak roku przeszłego cenach. Ponieważ teraźnieysze machiny nasze nietylko krótszą, lecz także cieńszą, jak przed tém, przędą wełnę, zatém o średnio-cienką, do jedwabiu podobną i mocnieyszą wełnę co dzień bardziey się krzątają, osobliwie o taką, za którą płacą za cetnar po 100 do 120 zł: Pr:, tylko na gatunki wełny ordynaryjnéy w cenie po 65 do 75 zł: prus: za cet: nie ma kupca, nawet do Hollandyi i Francyi, dokąd z Anglii roku przeszłego do 20,000 cetn: oprócz przędzoney taniey sprzedano, niżeli my na lądzie produkować ją możemy; ponieważ rolnik w Anglii za funt skopowiny dostaje 34 do 36 kr:, za który tu tylko 7 do 8 kr: płacą. — Monachium dnia 2 stycznia 1833 roku.»

FRANCYA

Paryż 20 *Marca.*

Sprawa Bergerona, oskarżonego o zbrodniczy zamach 19 listopada r. z. w dniu 17 b. m. w sądzie przysięgłych sądzona, ścią-

gnęła mnóstwo słuchaczy płci obojey, szczególniey sala przepełniona była Damami nayokazaley postrojonemi, jakby na wielką jaką uroczystość. Prokurator jeneralny P. Persil, czytał akt oskarżenia przeciw Bergeronowi w następujący treści: »W czasach zaburzeń i niespokoyności, w których każdy swą dobrą wiarę i moralność, nakręca wedle tryumfu lub upadku stronnictwa do którego należy: niemasz nic trudnieyszego i więcey wymagającego niezłamności, jak urząd obrońcy praw. Przymuszeni, polegać na zeznaniach świadków, widzimy, jak jeden po drugim fałszywe składają przysięgi, i żadnym innym względom niedają się powodować, jak tylko zgodnym z widokami swego stronnictwa. Bezczelność ich niezna granic. Dla odgrania rozmaitych rol, narzuconych sobie przezfakcye, obwiniają urzędników sprawiedliwością stronnicze postępowanie, i zarzucają im fałszowanie uczynionych zeznań przez świadków. Rzetelność i sumienność członków sądu przysięgłych, jest jedyną tarczą sprawiedliwości. Lecz i na tych starają się wywierać wpływy. Codziennie wychodzą bezwstydne pisma, które popełnione zbrodnie stronników swych biorą w otwartą obronę, a władze krajowe szkalują, aby kłamliwemi opisami, sumieniowi sędziów przysięgłych, błędny nadać kierunek. Cóż więc należy czynić, ażebyście w tym odmęcie niemoralności i zepsucia, do celu waszego powołania, do prawdy trafić mogli? Na to pytanie sędziowie, sami sobie dacie odpowiedź »że konieczną potrzebą jest, bydź wolnym od wszelniego wpływu, od wszelkiey namiętności, nic nie widzieć, nie słyszeć, jak tylko to, noście tu w tym przybytku słyszeli i widzieli. W pośród mniey lub więcey namiętnych i zbrodniczych sprzeczności zeznańców samych z sobą, musicie szukać prawdy. Zadanie to jest trudne, lecz nie przewyższa sił waszych, naszém jest powołaniem, wspierać wasze dobre chęci; równie jak wy, mężowie honoru i sumienia, nie uczuwamy w sobie inney żądzy chwały, jak zachować niezłamność prawdziwego urzędnika sprawiedliwości.»

Daley przystąpił P, Persil do bliższego zgłębienia stanu sprawy; krok w krok szedł za czynami Bergerona przed i w sam dzień zamachu; zbijał korzystne na stronę obwinionego zeznania świadków, i starał się udowodnić, że wszystkie jego czyny, zgadzały się z aktem oskarżenia. Następnie usiłował tych świadków, których zeznania pobijały oskarżonego, a których honor i miłość prawdy, przez przeciwne powieści innych świadków w bardzo dwuznacznem świetle wystawionemi były, w obliczu sądu przysięgłych usprawiedliwić. Szczególniey bronił starszego Jeanety, którego wystawiał jako młodzieńca niezgiętego charakteru i nieskażoney poczciwości; z pewności i szybkości, z jakiemi rzeczony świadek w czasie badań sądowych na wszystkie zarzuty odpowiadał, wnioskował prokurator jeneralny, że jego zeznania są prawdziwe, i że ci wszyscy, którzy mu zaprzeczali, zostają pod kierunkiem wpływu skażonego stronnictwa. Młodszy Jeanety jest zapalona głowa, który w dniach zaburzeń czerwcowych znaydował się pomiędzy buntownikami, i uwolnienie swoje w dawnieyszym processie, winien tylko nieprzezorności sądu.

Gdy tym sposobem P. Persil, przytoczone od wielu świadków okoliczności ku zwątleniu zarzutów przeciw Bergeronowi usiłował osłabić; ułożył następnie punkta, które podług jego opinii, przestępstwo Bergerona niewątpliwem uczynić miały, jakoto: 1.) że należał do powstania w dniach 5. i 6. czerwca, w czasie którego, wedle zeznania jednego ze świadków, postępował za królem, w zamiane uczynienia zbrodniczego wystrzału; 2.) że go potępia: denuncyucya ajentów policyjnych Colleta i Cantineau; w dniu jeszcze 14 listopada podana; 3.) niedokładne zdanie sprawy z przepędzonego czasu, w dniu 19 listodada, jakie uczynił obwiniony; 4.) świadectwo Jeanetego.— Zaskarżenie Benoista, zniosł adwokat królewski, twierdzeniem, że ten mógł w dniu 19. towarzyszyć Bergeronowi, a do zbrodni jego niemieć udziału. Zakończył P. Persil mowę swoję upomnieniem obrońców obwinionych, aby niezapominali na swą przysięgę, mocą którey obowiązani są szanować rząd. Gdyby zaś poważyli się obudzać nienawiść i wzgardę przeciw rządowi, natychmiast oskarżeni zostaną. — Poczem sessyą na pół godziny zawieszono. — Podten czas, mnóstwo municypalnych żołnierzy weszło do sali, dla utrzymania porządku, w czasie czytania obron. — Tu dopiero adwokaci w obszernych głosach odpowiadali kategorycznie na wszystkie zarzuty przeciwko obwinionemu, — i oświadczając, że szanują osobę Monarchy, tak jak im nakazuje konstytucya; za każdym prawie słowem, uwielbiali republikanizm i wyznawali się bydź jego zwolennikami. Adwokat deputowany P. Joly, wyraźnie utrzymywał, że cały ten mniemany zamach, jest tylko wynalazkiem i dziełem sameyże policyi paryzkiey, którą podzielił: na giskietowską, mieyską, pałacową, ministerstwa spraw wewnętrznych, i militarną.—

Po ukończonych obronach, zabrał nakoniec głos sam obwiniony Bergeron którego osnowę w krótkości następnie umieściemy.

(G.P.S.)

Doniesienia.

W ulicy Kanonney w kamienicy pod Nr. 127 jest kocz już używany z wolney ręki za mierną cenę do sprzedania, życzący sobie kupić raczy się zgłosić do mieszkańca w teyże kamienicy.